

Ulgę dla tych, co robią dobre interesy zagranicą

Odbity (wczoraj) Rada ministrów przyznała ulgę paszportową w wysokości 25 franków szwajcarskich opłacie emigrantom za ocean, o ile nie korzystają z paszportów bezpłatnych i opłacają podatek dochodowy w wysokości do 2 proc. i ma- toletim, o ile rodzice ich utrzymują, opłacają ten podatek w wysokości do 4 proc.

W ciągu roku wolno będzie wydać 3000 paszportów ulgowych po 25 fr. studentom i ku-

racuszom, nadto 3000 paszportów za opłatą 100 fr. na wielokrotny w ciągu 3 miesięcy wyjazd dla osób, udających się zagranicę w celach handlowych.

Opłatę za wizy dla obcych obywateli wyznaczył M. S. Zagran. w porozumieniu z M. P. i H.

Od osób, które wracają do Polski z paszportem, którego termin upłynął, pobierać się będzie pełna opłata paszportowa 500 franków.

Co się działo na wczorajszej giełdzie?

WARSZAWA, 23. III. Większe zapotrzebowanie wzmożło nieco tendencje na wczorajszym zehranu.

Zwyczajowo bankowe, wólkienicze i większość metalurgicznych, a także handlowe. Pod koniec nastrojów cokolwiek osłabł.

Wśród bankowych duży popyt na Bank Dyskontowy, Bank Handlowy w Warszawie, dla Handlu i Przemysłu i Dyskontowy podniósł ich kursy o 10 proc.

Z chemicznych wyższe kursy osiągały Kijewski, Wildt i Spies. Elektrycznej cementowej — trochę słabiej. Wszystkie cukrowe, z wyjątkiem Chodorowa, osiągnęły poprawę.

Mocniej także wesoło i natłowe.

W grupie metalurgicznej duże zakupy Ostrowieckich, skutkiem czego akcje te zyskały prawie 10-procentowąwyżkę. Rudzki, Starachowice, Modrzewski, Lilipopy również znajdowały chętnych nabywców po kursach wyższych.

Grupa włókienniczych — mocno.

Zawiercie od razu odzyskało ok. 20 proc. swej wartości, utracone poprzednio, kończąc kursem 275 milionów. Handlowe i różne miały kursy lepsze. Półna podskoczyła o 20 proc., Syndykat zyskał 1 milion na sztuce.

Rynek walutowy naogół bez zmiany. Jedynie Parryż notowano o 15 punktów wyżej. Milionówka straciła 75 tys. — skł.

Sumy hipoteczne, Listy zastawne, papiery procentowe

Co uchwalili właściciele wierzytelności i walorów?

WARSZAWA, 23. III. W dniu 20-ym b. m. w sali Towarzystwa Hygienicznego odbył się wiec, zwołany przez połączonych stowarzyszenia właścicieli sum hipotecznych, listów zastawnych i innych papierów procentowych przedwojennych długoterminowych.

Wiec powziął między innymi uchwały następujące:

Potwierdzając uchwały poprzednich wieców, zgromadzeni znajdują, że sprawa sum hipotecznych, listów zastawnych i t. d. powinna być załatwiona tylko na następujących zasadach:

a) wierzytelność długoterminowa przedwojenna winna być przejęta na polską monetę obiegową według równości, t. j. 1 rb. przedwojenny równa się 3,66 i 1 marka 1,23 i 1 korona 1,05 złotych polskich, przyjmując zawartość złota w złotych polskich według ustawy z dn. 22 września 1922 r.;

b) Właściciel, niemogący

niezwłocznie uiścić długu, powinien być dane indywidualne moratorium według uznania sądu;

c) sprawa listów zastawnych w szczególności winna być załatwiona przy uwzględnieniu w jak największym zakresie zasad, na których opiera się złyżony profesorowi Zolnowi przez p. adw. Jackowskiego projekt.

Znajdując, że zakaz notowania listów zastawnych na giełdzie przyczynia się w znacznej mierze do obniżenia ich kursu, czem godzi w interesy wierzyteli, zgromadzeni potwierdzają niejednokrotnie stawiany postulat, by zakaz ten był niezwłocznie cofnięty.

Wreszcie zgromadzeni postanawiają wybrać delegację, złożoną z 3 osób i upoważniającą do złożenia przedstawicielom rządu uchwał wiecu i domaganie się rozstrzygnięcia sprawy w myśl tych uchwał.

Podwyżka taryfy towarowej na kolejach państwowych

Ministerium kolei wystąpiło z wnioskiem podwyższenia taryfy towarowej o 25 do 30 proc. począwszy od 1 kwietnia bieżącego roku.

Konieczność tej podwyżki motywuje ministerium tem, że do chłody kolei w miesiącach styczniu i lutym b. r. dały o 63-1 milionów złotych polskich mniej, niż przewidywano w budżecie na rok 1924, i że deficyt w miesiącu marca wyniosł stosunkowo tyleż.

Podniesienie taryfy projektuje ministerium w ten sposób, że nastąpi przesunięcie klas taryfowych o jedną klasę wwyżczyli, że towary klasy X opłacać będą taryfą klasy XI, towary klasy IX taryfą klasy X i t. d.

Możliwe przy tem przesunięciu obciążenie taryfowe dla niektórych towarów ponad równie, przedwojenną ministerium kolei usprawiedliwia przekroczeniem tej równi przez niektóre artykuły koniecznej potrzeby, jak węgiel, żelazo, smary.

Bilansowanie w złotych

W związku z reformą walutową ministerium skarbu toczą się narady nad projektem rozporządzenia o bilansowaniu w złotych i o przewalutowaniu na złoto kapitałów własnych przedsięwzięcia, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Ustawa o ochronie lokatorów ostatecznie załatwiona

Senat przyjął uchwaloną przez Sejm z małymi poprawkami Nie wejdzie ona w życie 1-go kwietnia

Senat załatwił wczoraj uchwalony przez Sejm projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Przyjmując szereg poprawek. Następstwem tego będzie, iż ustawa nie wejdzie w życie na „prima aprilis”, lecz uroczysty ten moment dozna zwłoki, do 1 maja.

W rozprawie zabierali głos sen. Rungel (K. Z.), sen. Thulie (Chd.), Pozner (PPS) i sprawozdawca s. Glogier (ZLN).

Po przerwie obiadowej przystąpiono do głosowania.

Przywrócono wszędzie, zgodnie z wnioskiem komisji nazwę lokator i sublokator zamiast najemca i podnajemca.

Przyjęto poprawkę, rozciągającą ochronę na budynki kolejowe, względnie ich części, które zostały wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywni kolejni.

Do wyjętych z pod ochrony tych budynków rządowych, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony państwa, — dodano ustęp: „pomieszczenia, zajęte przez sklepy (oprócz spółdzielczych), restauracje i spółki akcyjne”.

Przyjęto dalej poprawkę, według której ustawie nie podlega w budynkach, które przed 1830 r. były własnością Królewsko - Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a obecnie są własnością państwa

i przez rząd zostały lub będą oddane na cele naukowe, — wszelkie pomieszczenia, wynajęte przez osoby i niernające celów naukowych ani kulturalno społecznych instytucji prywatnej.

Co do lokatorów, którzy od roku mieszkają stale w hotelach, gospodach i pensjonatach, a według nowej ustawy podlegają również ochronie lokatorów, przyjęto poprawkę, że dotyczy to tylko eksmistrów, nie zaś wysokości konkretnego.

Co do przebudowywanych mieszkań, które ustawa wyłącza z pod ochrony lokatorów, przyjęto poprawkę sen. Nowodworskiego, że odnosi się to tylko do „gruntownie” przebudowanych mieszkań.

W art. 3 ograniczenie wolności umów jedynie do mieszkań większych niż 4 pokoje, pozostawiono, na wniosek sen. Nowodworskiego.

W art. 6 przyjęto zmianę, aby zamiast ustalenia, że komornik jest płatny w ratach kwartalnych, a za żądanie lokatora — w miesięcznych powiedzieć, że jest płatny w miesięcznych, jeżeli strony nie umówią się inaczej.

W art. 7 dodano do świadczeń wydatki na opłacenie ubezpieczeń, nieruchomości od ognia.

Art. 11 przewiduje, że właściciel domu może wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie, jeżeli przez swe nieprzychylnie lub wogóle nienależyte zachowanie się obrzydza współmieszkańcom „pobyt w domu”.

Na wniosek sen. Zubowicza, zastąpiono słowa „nieprzychylnie lub wogóle nienależyte” przez „uporczywe lub rażące przekroczenie porządku domowego, albo przez swe bezwzględnie nieprzychylnie”. W ten sposób przywrócono brzmienie, jakie było w ustawie 1900 r.

Przyjęto ustawę, aby urzędnikami państwowymi i samorządowymi, którzy zamieszkują w budynkach państwowym, czy samorządowym, można było wypowiedzieć mieszkanie tylko wówczas, w wypadku rozwiązania stosunku służbowego, — gdy nastąpiło to wskutek wydalenia za przekroczenia służbowe, albo wskutek zerwania się poprawek. W ten sposób nie będą eksmitowani urzędnicy redukujący.

W art. 11 punkt d), gdzie mowa o pomieszczeniach, w których dawniej mieszkało się przedsięwzięcia właściciela domu albo zakładu naukowego, — było powiedziane, że można wypowiedzieć mieszkanie ich obecnemu mieszkańcowi, jeżeli właściciel domu potrzebuje go „za raz i niezwłocznie”. Te ostatnie wyrazy zastąpiono przez „wyłącznie dla siebie niezbędne”. W ustępie tegoż artyku-

tu, który mówi o tem, że w pomieszczeniach, w których dawniej mieszkało się właściciela lokatora, będą stanowały w inny sposób do wypowiadania mieszkańca sublokatora, — dodano, że to samo dotyczy i mów między właścicielem domu a lokatorem.

W art. 28 skreślono ustępy, które zawierały przepisy ogólne prawa, że właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdającym do użytku, do czego może go włączyć przynajmniej według przepisów o policy budowlanej.

Wreszcie w art. 33 zamiast wejścia w życie ustawy z dn. 1 kwietnia 1924, postanowiono, że wejdzie w życie pierwszy miesiąc następującego po jej ogłoszeniu.

W ten sposób przyjęto ustawę w całości. Uchwalono również rezolucję komisji w sprawie kredytu długoterminowego na remont, w sprawie obywateli gmachów rządowych i pobudzenia inicjatywy prywatnej do prac budowlanych.

Na wstępie przyjęto uchwaloną przez Sejm projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym.

Sen. Kusztka (Chd.) referował oba projekty.

Po przemówieniach sen. Bodeka (K. Z.) i Kopskiego (P. S.), oba projekty nowel przyjęto w brzmieniu przez Sejm uchwalonemu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia 1-go kwietnia o godz. 4-ej popoł.

Przedstawicielstwo prasy polskiej w Rzymie

W Rzymie w dn. 25 lutego r. b. odbyło się walne zebranie do rocznego Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej (Associazione della Stampa Estera), w którego skład wchodzi przedstawicielstwo prasy wszystkich krajów Europy i Ameryki, w ogólnej liczbie około siedemdziesięciu.

Na prezesa tej poważnej instytucji zebranie powołało pow. Raoula de Nolve, korespondenta „Information”, zaś na członków zarządu: Teodora Vauchera, korespondenta „Petit Parisien”, Hiedla z „Nouvelles”, Beaumont z „New York Herald” oraz Leona Chranowskiego, przedstawiciela P. A. T. w Rzymie.

W ten sposób po raz pierwszy w Rzymie prasa polska reprezentowana jest w zarządzie Stowarzyszenia, stowarzyszenia, mającego duży wpływ i znaczenie na włoskim terenie prasy międzynarodowej.

Generalny pojedynek w armii polskiej

Toczy się na łamach „Polski Zbrojnej”

o... naprawę skarbu

Oficerowie i podoficerowie w przeciągu dwóch dni zadeklarowali 1855 akcji Banku Polskiego

Pragnąc przyczynić się do uzdrowienia finansów, redakcja „Polski Zbrojnej” ogłosiła przed dwoma dniami „pojedynkę wojska o naprawę Skarbu Rzeczypospolitej”, polegającą na tem, iż poszczególne oddziały i pułki posyłały sobie wzajemnie wyzwania

o ilość zadeklarowanych akcji Banku Polskiego.

Korpus oficerski i podoficerski armii naszej niezmiennie gorąco sprawę wziął do serca, czego dowodem, iż w przeciągu dwóch dni zadeklarowano 1855 akcji, pojedynek zaś rozgorzał w całej pełni, wrząc obfity płon.

Pierwsze wyzwanie redakcja „Polski Zbrojnej” deklaruje w imieniu swoich współpracowników 10 akcji, skierowała do Gabinetu ministra spraw wojsk. Odpowiedź brzmi:

„W odpowiedzi na wyzwanie „Polski Zbrojnej” z dnia 16-go marca b. r. Nr. 1. Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje:

Przyjmując wyzwanie „Polski Zbrojnej”, Pan Minister Spraw Wojskowych oraz oficerowie i personel Gabinetu Ministra, tudzież Generalnej Adjutantury

zadeklarowali 101 akcji i ze swej strony, mając na względzie krótki termin składania zapisów na akcje Banku Polskiego, wyzywają na pojedynek o naprawę skarbu Rzeczypospolitej wszystkich oficerów i personel M. S. Wojsk, Inspektorów armii i broni, tudzież wszystkie D. O. K.”.

Zapisy na akcje Banku Polskiego sygną się bez przerwy. Pierwsze wyzwanie na prowin cji

przyjął 42 p.p. z Białostoku w słowach następujących:

„Oficerowie i podoficerowie zawodowi 42 p.p. Białostockiego, choć są przekonani, że kruszyć i obce waluty powinni wnieść głównie ci, którzy je mają — deklaruja zapisy na 80 akcji Banku Polskiego i wyzywają na pojedynek o naprawę skarbu Rzpltej 71 p.p. z Ostrow - Komorowa”.

Jest to najsłabszy i najniebezpieczniejszy z pojedynków, jaki zanotować możemy.

Armia nasza za pośrednictwem swego organu składa wzruszający dowód swej ofiarności i troski o dobro, szczęście i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.

Proroctwa organizmu kobiecego

Angielka, która wia, kiedy nastąpi trzęsienie ziemi

Fenomen szczególnego rodzaju opisał prof. H. Turner w „Quarterly Review”.

W ciągu kilkunastu lat obserwował on pewną Angielkę, obdarzoną szczególną wrażliwością. Kobieta ta odczuwała każde trzęsienie ziemi

na kilka dni naprzód.

Wyczuła jej były bardzo ściśle i można było sprawdzić ich prawdziwość na podstawie wiadomości, które je potwierdzały.

Kobieta w takich chwilach krytycznych doznawała szczególnego podrażnienia nerwów, tak, jakby była pod działaniem silnego

prądu elektrycznego.

Stan ten trwał tak długo, jak długo nie przemienilo trzęsienie ziemi, poczem szybko

poprawiał się i kobieta wracała do

normalnego życia.

Radziła się wielu lekarzy, lecz żaden z nich nie mógł jej wytłumaczyć tego zjawiska, ani pomóc w cierpieniu.

Ten

złwacy seismograf reagował szczególnie silnie od dnia 7 sierpnia do 11 sierpnia ubiegłego roku.

A właśnie dnia 11 sierpnia nastąpiło

trzęsienie ziemi w Indiach.

Prof. Turner donosząc o swoich obserwacjach dochodzi do wniosku, iż jeden ten przykład otwiera nowe pole do badań psychoanalitycznych, które liczyć się muszą z nieznanymi właściwościami organizmów i ustrojem ludzkich.

Koniec epopei

Fotel nie zastąpi siódła, a blurko karabinu maszynowego — do pułków więc, mości panowie

Minister wojny świeżo dał rozkaz, który niewątpliwie wpłynie na dotychczasowy układ stosunków personalnych w centralnych władzach wojskowych.

Rozkaz bowiem opiewa, że oficer z reguły nie powinien dłużej nad trzy lata przebywać na stanowiskach biurowych.

Praktyka wykazała, że oficerowie pełniący swą służbę w linii, pod względem fachowego wykształcenia poszli znacznie wyżej od swych kolegów, zatrudnionych w biurach.

Nadto oficer przy długotrwałej pracy biurowej siłą rzeczy traci kontakt ze służbą w linii, staje się mniej sprężystym i w rezultacie traci swój potencjał wojskowy, bez czego ideał oficera jest nie do pomyślenia.

Rozkaz zatem przewiduje, że z dn. 1 lipca b. r. wszyscy oficerowie samotni, którzy przesłużyli już trzy lata w cen-

tralnych instytucjach wojskowych — wyłączając oficerów sztabu generalnego i tych, którzy zajmują stanowiska sztabowe — muszą odejść do swoich oddziałów.

To samo czeka żonatych oficerów, dla których termin przekazywania oddziału do 1 października b. r.

Ci z pośród zatrudnionych w centr. instytucjach oficerowie broni i służby, którzy z jakiegokolwiek uzasadnionych przyczyn nie będą się nadawali do służby w linii — przejdą na etat oficerów administracyjnych i kancelaryjnych.

Należy zaznaczyć, że powyższy rozkaz spotkał się z wielkim uznaniem nawet zainteresowanych oficerów. Wszyscy oni zdają sobie z tego sprawy, że ciągłość zawodowej służby wojskowej wymaga ustawicznej gotowości bojowej, czego bez pracy w linii nabyć się nie da.

Exekucje podatkowe majątkowego w Warszawie

WARSZAWA, 23. III. W dniu 20 b. m. dokonano na terenie Warszawy 168 exekucji podatku majątkowego, — przy czem 458 podatników wpłaciło zaległość na rece skwestratorów, 305 przedstawilo kwity P. K. K. P. i P. K. O. o 305 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

Jeden konkurs zawiódł Ogłoszono więc drugi

Ogłoszony przez Komitet wykonał konkurs na projekt wnętrza kapliczki w dziale polskim na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. dał następujący wynik:

Z 10-ciu nadesłanych prac, komisja kwalifikacyjna przyznała nagrodę I-szą prac. prof. Edwarda Trojanowskiego, nagrodę 2-gą prac. p. Adama Dobrodzińskiego, uznając jednak, że cały nadesłany ma-

Za wiarę w Boga każą Sowiety płacić podatek

RYGA, (tel. wt.). W Symbirsku zostali zamknięci kościoł katolicki, za niewpłacenie podatków. W Rosji sowieckiej, jak

wiadomo, kościoły są zrównane z przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Mord na odległość

Aresztowanie hipnotyzera d-ra Szymonowicza

Niezwykłe sensacyjne wyniki śledztwa

Przed kilku dniami, podczas przedstawienia w cyrku w Belgradzie, gdy dyrektor Popowicz wyprosił na arenę nieustraszonego ogiera, jeden z widzów, siedzący w łozie parterowej, zaczął do kreszeni porwał i dał dwa strzały.

Dyrektor Popowicz zachował się, padł na parapeł i w chwili potem wystrzelił z ręki.

Morderca nie próbował uciekać, lecz wpadł w stan odretwienia. Zaprowadzony do komisariatu policji, stracił przytomność i dopiero nazajutrz rano podał razwiasto.

Powolił, jakie go skłoniły do mordu.

nie miał wyłomaczyć, rozpaczał i uparcie twierdził, że swej ofary nigdy przedtem nie oglądał na oczy.

Śledztwo utknęło na martwym punkcie, gdyby nie doświadczenie sędziego śledczego. Przypuszczając, że morderca mógł być przekupiony przez osobę usposobioną wrogo wobec dyrektora cyrku, sędzia zainteresował się przeszłością zabitego.

Dochodzenie ustało, iż zabity miał śmiertelnego wroga w osobie lekarza Szymonowicza.

Gdy zabójca usłyszał to nazwisko, zaczął zdradzać żywy niepokój.

Teraz przypominam sobie rzekł. To doktor Szymonowicz, który zamordował Popowicza. Nie wymawiał przy mnie nigdy jego nazwiska, ale po każdym spotkaniu z doktorem, czułem

szkama chęć pójścia do cyrku i zastrzelenia mężczyzny we fraku, tresującego konie. Czasami nawet bez widzenia się z d-r'em Szymonowiczem, wybiegałem z domu z zamiarem udania się do cyrku i całą siłą woli.

musiałem walczyć z sobą, aby nie popełnić zbrodni. Z rozkazu sędziego śledczego dr. Szymonowicz został aresztowany. Zachowywał się bardzo wyzywająco. Zdołał dobiec, że w dniu, kiedy dokonana została zbrodnia.

zifakował się na wsi u krewnych. Ale sędzia pozostał nieugięty.

Jak się okazuje, zabity dyrektor cyrku, uwiódł d-r'owi Szymonowiczowi przed sześciu laty żonę i z tego źródła się mienawił bez pardonu.

Proces zapowiada się nad wyraz ciekawie, gdyż poruszane będą nowe dziedziny kryminalistyki.

Telefonistce paryskiej nie wolno mieć buzi dziobatej

Niezwykłe wymagania stawia paryska dyrekcja telefonów kandydatkom na telefonistki.

Damy tak wdzięcznie łączące numer z numerem muszą posiadać co najmniej 1,54 mtr. wysokości, i to bez bucików.

Kandydatka zdradzająca skłonność do grzybi nie może być przyjęta do służby telefonistki.

Każda urzędniczka poddana zostaje ścisłym badaniom lekarskim i najmniejszy defekt wystarcza, aby była wydalona ze służby.

Uśmiechnięta musi być pełna a głos wyraźny i czysty, słuch i wzrok normalne.

Wymagania dyrekcji idą tak daleko, że kandydatce na telefonistkę nie wolno mieć twarzy oszpeconej ospą lub szramą pozostałą po zranieniu.

Jednym słowem telefonistka musi upodobnić się do antycznej Wenus.

nie tylko wzrostem, kształtem i zdrowiem, ale także pięknym wyglądem.

Nowojorska nie może stanowić jechać do Brazylii

Komisarz policji--mordercą sławnej piękności brazylijskiej

Tragiczny los uroczych kobiet

Temperament mezczyzny brazylijskiej bywa mierz powo... dem

wielkich tragedii... kula lub sztylet konczy za... zwyczaj ostatni akt tych dziw... nie posępnych i obłąkanych... przeżyć.

Niemna dnia w którymby... prasa brazylijska

ule donosiła o śmierci i ciężkich poraniach lub samobójstwach, spowodowanych

zawiedziona miłością. Nie rzadkie też są morderstwa kobiet.

Słusznie więc pisze dziennikarz brazylijski z Rio de Janeiro w

„Journal do Profil”, iż trudnem jest być w Brazylii piękną kobietą...

Biada jej po stokroć biada, gdy roznieci miłość w sercu mężczyzny. Lecz jakżeż nie ma rozniecić, gdy jest piękna i powabna?

Co ma uczynić ze swą twarzą, z wiotką linią ciała, z oczyma w których skrywa się raj i piekło, wieczny poranek i noc pełna gorących żarów?

Niech taka piękna dama kłęknie przed obrazem i złożysz rękę niech modli się o łaskę, aby nie była kochana.

Powodem do tych minowych wynurzeń dziennikarskich były

trzy mury z zazdrości, spełnione w Rio de Janeiro w ciągu jednego przedpołudnia.

Trzy sławne piękności brazylijskie

zginęły od kul zawiedzionych kochanków, a mordercami nie byli złośliwsi, ale ludzie stateczni, na po-

WARSZAWA, 23. III. wanie wartości hipotecznych.

— Czy długi hipoteczne stanowią istotnie tak wielką słu-

me, że przyszłość miasta zależy od ich załatwienia?

— Naturalnie. Przed samym wybuchem wojny obciążenie hipotecznych nieruchomości warszawskich stanowiło około 260

miljonów zł. złotych, a 186 milionów pożyczek Tow. Kredytowego miejskiego. Z całej wartości nieruchomości, wynoszącej w starej Warszawie 4175 domów, własność prywatna posiadała nieruchomości przedstawiła sumę 260 milionów. Dziś o pożyczkach hipotecznych mowy być nie może.

A bez rozbudowy miasta niema rozwoju przemysłu. Upadek miasta grozi całej Polsce ogólnem obniżeniem kultury i znaczenia państwowego.

— Czyż ustawa o finansach komunalnych nie daje miastom możliwości innego rozwoju?

— Budżet miasta nie ma dziś tej trwałej podstawy, jaką stanowił podatek od nieruchomości. Zaś na podatkach, proponowanych przez uprawnienia w tymczasowej ustawie o finansach komunalnych, zdaniem mojem — nie się nie da zbudować.

— Jakich innowacji potrzeba dziś stolicy w prowadzeniu gospodarki?

— Jestem zwolennikiem prowadzenia gospodarki miejskiej na zasadach samowystarczalności niektórych, a dochodowości innych działów, naturalnie z wyjątkiem działów szkolnych i opieki społecznej. Na tę drogę Magistrat i Rada miejska powoła już obecnie wstępnie. Dodać należy, że stolica dźwiga od początku powstania niepodległej Polski szereg ciężarów państwowych.

— Jaką powinna być nowa ordynacja wyborcza do ciał samorządowych?

— Uważam za konieczne zmianę systemu wyborczego do Rady miejskiej w duchu uprzywilejowania warstw, więcej zainteresowanych w rozwoju miasta.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

ambicjach lekarskich

MODA A KIESZEN „I wy mnie pytacie?”

Co znaczy, że czarnym o- toczył się szaleem?

To znaczy, że szale są modne. To znaczy: szale do wiosennego kostiumu, szale do kapelusza, szale do sukni wieczorowych i wieczorowych. Mo-

żesz rzeczywiście oszaleć. Patnijcie obecnie przedwiosną, czaj bezkrocie wrody, szuka- jedyną ostoją do przykrycia

przyszytych się sukien. Lino- wch. Na suknie wczesnowo- wkłada się szal tiulowy biały i

czarny, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra-

szal, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra-

szal, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra- szal, a raz gęsto przybra-

Patryotką jestem

ale nie chcę płacić

50 proc. drożej za kostjum

W chwili, gdy Warszawa przeżywa nowy kryzys i robotnicy, krawiecy domagali się

50 proc. podwyżki nie odprzeżył będzie zazwyczaj opinia stolicy, z

wielką aferą krawiecką w Wiedniu.

Krawcy damscy w Wiedniu mają ten szlachetny zwyczaj, że w okresie

wiosennego sezonu, podwyższają ceny robocizny. Zwykłe wykorzystują pa-

ryską firmę krawiecką Poirer et Comp., która zapatrzony się w kolekcję eleganckich ubrań kobiecych

zjechała do Wiednia. ofiarując swe wyroby o 40 do 60 proc. taniej, niż miejscowe firmy.

Konkurencja paryskiego magazynu wywołała niezwykle o-

burzenie wśród wiedeńskich krawców, tem więcej, iż Wieden- masowo rzuciły się do na- bywania pięknych i tanich

ubrań wiosennych. Zaczęły się polityczne gro-

madzenia. Jakżeż to się dzieć może, aby w chwili

krawieckiego bezrobocia, mogła przejeżdżać cudzoziem-

ska firma i oddawać swe wyro-

by, niż cen miejscowych.

Przed firmie Poirer wycią- gnięto co najważniejsze kalib-

ry zarobku — zżaniem mów- ców — właścicieli są

nierzeblagani wrogami Au-

strii.

„Ion sowieckich rządów

Bestialski mord, popełniony przez wyrostków.

Straszne torturowanie starca

Moskiewski korespondent „Siegoda” donosi o stras-

nym morderstwie dokonane- przez trzech chłopców w wie-

ku 13 — 15 lat w sierpnie- wie.

W mieście tem zamieszkiwa-

ł od dawna siedemdziesięcioletni samotny starzec Kononow.

Starzec uchodził za bogatego człowieka, posiadającego znacz-

na gotówkę w domu.

Przed miesiącem zgłosił się do niego na widzenie, czarna-

stolica, Piotr wpuścił do domu dwóch swoich współników.

Chłopcy weszli do sypialni Kononowa i zagroziwszy go-

szedłarowi siekiera domagali się od niego wydania pienię-

żu.

Starzec odmówił.

Wtedy młodzieńcy zakneblo-

wali mu usta, związali ręce i nogi, poczem przytknęli do jego brody i włosów

plonąca świece.

Starzec jednak był cierpliwy i nie wyrażał miejsca, w któ-

rem przechowywał swój mają-

tek.

Aby symstę wyznaczenie mło-

dzieńcy wymyślił nową tortu-

re.

Siekiera odrabali mu jeden palec od ręki i zapo-

wiedzieli, że tak długo będą go katować, aż powie, gdzie są

pieniądze.

Nie mogąc znieść męczarni,

starzec wyznał prawdę.

Młodzieńcy zagrabili cały majątek, a obawiając się, że Ko-

nonowicz może być śladem zara-

bał, go na śmierć siekiera.

Wszystkich trzech sprawców ujęto.

W gminie Swięże Górne pow-

kozińskiego, proboszcz para-

fi Swięże Górne, ks. Antoni

Kusnierski, został porwany za-

stanie przez tryby młockar-

ni.

Na szczyty gór, gdzie prze-

Warszawa - to wielka urodziwa pani,

posiada znaczny majątek, mało długów

Sejm nie dał stolicy oprócz ochrony lokatorów

Opinia radnego p. Stanisława Wilczyńskiego

Dzisiejszy wywiad z radnym klubu „Ludowo - Narodowego, p. mecenasem St. Wilczyńskim, polecamy uwadze naszych Czytel-

ników jako ciekawą ilustrację tych stosunków nienormalnych jakie nad Warszawą zaciążyły od 9 lat.

— Czego Warszawie najbardziej potrzeba? — zapytujemy.

— Prawidłowej gospodarki i należytego opodatkowania. Te dwa czynniki zapewniają stolicy wszystkie szanse wielkiego rozwoju.

— Jesteśmy bowiem miastem zamożnem. Wartość majątku miejskiego na dzień 1 stycznia 1923 r. wynosiła 417.493.850 fr. szwajcarskich. Miasto posiada 194 nieruchomości, tramwaje, wodociągi i kanalizację, a wszy-

stkie pożyczki na dzień 1 stycznia 1923 r. wynosiły ogółem za- ledwie 1.973.902.864 marek.

— Czem tłumaczyć, że — mimo tak trwałej podstawy — mia- sto do tej pory nie poszło po li- nię rozbudowy i wielkich inwe- stycji?

— Najbardziej zawiniła tu błędna polityka Sejmu, który od początku powstania Rzeczypos- politej stanął na gruncie popie- rania odbudowy wsi, a zignorował zupełnie miasta. Typowym przykładem tego jest ustawa o pomocy państwowej na odbu- dowę. Jak wynika z ostatniej debaty sejmowej w tej sprawie z wydatkowanych na odbudowę kraju 110 milionów franków złotych miasto Warszawa nie nie otrzymało.

— Drugą zaporą rozwoju była i jest ustawa o ochronie loka- torów, która doprowadziła War- szawę do ruiny.

— W jaki sposób?

— Z powodu nieremontowa- nia domów zniknęło około 20 tys. izb z pośród istniejących. Przed wojną budowano rocznie, przeciętnie także liczbę, 20 tys. izb. A więc poczynając od 1914 roku do dziś Warszawa odczu- wa brak 480 tysięcy pokoi mie- szkalnych. Odbudowa Warsza- wy została na długie lata zabi- ta przez ustawę lokatorską i przez krzywdzące przeracho-

wanie wartości hipotecznych.

— Czy długi hipoteczne sta- nowią istotnie tak wielką słu-

me, że przyszłość miasta zależy od ich załatwienia?

— Naturalnie. Przed samym wybuchem wojny obciążenie hi- potecznych nieruchomości war- szawskich stanowiło około 260

miljonów zł. złotych, a 186 milionów pożyczek Tow. Kredytowego miejskiego. Z całej wartości nieruchomości, wynoszącej w starej Warszawie 4175 domów, własność prywatna posiadała nieruchomości przedstawiła sumę 260 milionów. Dziś o pożyczkach hipotecznych mowy być nie może.

A bez rozbudowy miasta niema rozwoju przemysłu. Upadek miasta grozi całej Polsce ogólnem obniżeniem kultury i znaczenia państwowego.

— Czyż ustawa o finansach komunalnych nie daje miastom możliwości innego rozwoju?

— Budżet miasta nie ma dziś tej trwałej podstawy, jaką stanowił podatek od nieruchomości. Zaś na podatkach, proponowanych przez uprawnienia w tymczasowej ustawie o finansach komunalnych, zdaniem mojem — nie się nie da zbudować.

— Jakich innowacji potrzeba dziś stolicy w prowadzeniu gospodarki?

— Jestem zwolennikiem prowadzenia gospodarki miejskiej na zasadach samowystarczalności niektórych, a dochodowości innych działów, naturalnie z wyjątkiem działów szkolnych i opieki społecznej. Na tę drogę Magistrat i Rada miejska powoła już obecnie wstępnie. Dodać należy, że stolica dźwiga od początku powstania niepodległej Polski szereg ciężarów państwowych.

— Jaką powinna być nowa ordynacja wyborcza do ciał samorządowych?

— Uważam za konieczne zmianę systemu wyborczego do Rady miejskiej w duchu uprzywilejowania warstw, więcej zainteresowanych w rozwoju miasta.

W gminie Swięże Górne pow-

kozińskiego, proboszcz para-

fi Swięże Górne, ks. Antoni

Oseblwy amator przyrody

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

„Zamierzając wylechać w kącie nad morze, pragnę spotkać się tam z subtelną miłą Damą, lubiącą przyrode. Listy nieanonsowane, z podaniem miejsca, za którego wyjazdu, proszę kierować do adresu: pisma dla „Dama z pamiętników Oskara Gilaana”.

W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy ogłoszenie treści:

Więcej rozważy p.p. przedstawiciele zawodowych związków robotniczych.

Nie wolno robić kroków niepoczątkowych i szkalować organizacje pokrewne.

W numerze wczorajszym podaliśmy wyjątki z odczytu wydanego przez Radę Okręgową Pol. Zw. Zawodowych. Odczyt ten w sposób bezprzykładny zmięszał z błotem bez pardonu wszystkich lekarzy

i potępił nasze pismo. Co więcej rzuciła na lekarzy potwarz niesłychany, mówiąc o tem, iż mają złożyć deklarację przystąpienia do partii komunistycznej.

Wobec tej akcji odruch oburzenia mieć będzie niewątpliwie każdy robotnik.

Nie warto by też tego rodzaju światłowi poświęcać uwagi, gdyby nie to, że jego

autor przemawia w imieniu organizacji o celach ideowych godnych uznania, organizacji z pod sztandaru narodowego.

Dlaczegoż tedy ukazała się. Jak się okazuje pierwsza odczyt a w następstwie druga ma tychże autorów. Autorami pierwszej byli w większości pracownicy Kasy Chorych na czele z pp. Przytuła, Jagielskim, Szadkowskim.

Tenże p. Szadkowski jest prezesem Rady Okręg. Pol. Zw. Zawod.

zatem to jego dzieło wydanie bezprzykładnej odczytu, oburzającej błotem wszystkich lekarzy.

Zwracaliśmy już uwagę na to, iż p. Szadkowski w sporze ze Związkiem lekarzy ucieka się do środków niewybrednych, używając jako narzędzie pracowników Kasy Chorych. O ile wiedzieliśmy

p. Szadkowski nie reagował na podpiśnięcie przez nich odczytu pierwszej

podburzającej przeciwko jego kolegom lekarzom. Dziś widzimy, że popchnął tem samem p. Szadkowskiego do wydania odczytu drugiej niesłychanej co do treści i formy.

Pp. lekarze oczywiście dawać mogą p. Szadkowskiemu postępki tego rodzaju, natomiast powołana komisja do zbierania materiałów mających stwierdzić,

czy można ufać p. Szadkowskiemu

będzie miała nowy dowód kapitalny. Jeśli chodzi o organizację robotniczą i robotników pytamy:

Coby robotnicy powiedzieli, gdyby w czasie ich targu z fabrykantami jakikolwiek związek zawodowy inteligencji pracującej, jak w tym wypadku lekarzy potępił ich akcję i rozbił?

Jakże mogą pozwolić na czynienie tego swoim przedstawicielom.

Rozwagi a zatargu zakończony zostanie niebawem. Nie zaogniać stosunków, występując przeciwko słusznej sprawie. Wszak wiecie, że

lekarze właśnie chcieli, żebyście wzięli udział w portretach pomiędzy nimi a p. Komisarzem

Szadkowskim, na co uszyliście odpowiedź odmowną. Najlepiej to dowód, że lekarze nie boją się sądu robotników, wiedząc, że po ich stronie racja.

Za Kulisami Kasy Chorych i Wydziału Sanitarnego Magistratu.

Zatarg Związku lekarzy z Kasą Chorych wysuwa na widownię szereg kwestii wagi pierwszorzędnej. P. Szadkowski wywołał ogólne zamieszanie. Jednakże wszyscy w tajemniczeni zapewne nie bez racji uważają, iż

p. Szadkowski jest jedynie narzędziem w ręku swoich najbliższych współpracowników

d-ra Ostromeckiego i d-ra Lewit. Poza plecami niezdecydowanego kierownika instytucji społecznej dwaj ci panowie uprawiali dogodną sobie politykę czasami niezbyt.

P. Ostromecki, człowiek papierowy, lawnik, którego o nic tak więcej nie chodzi, jak o utrzymanie mandatu lawnika Magistratu

i p. dr. Lewit, który poza chorobami płucnymi ma podobno też ambicję zlikwidować wraz z likwidacją N.N.K.

Oto są opatrnościowe duchy i sprzężony mechanizm, który popycha niezrównoważonego, p. Szadkowskiego do nieobliczalnych w swych następstwach posunięć.

W tych warunkach kwitnie oczywicie prywatna.

Zwolennicy p. Szadkowskiego dla wygrania walki

zrobili wszystko, czując iż pozycję ich są zagrożoną. A więc ze zwykłego zatargu ograniczającego się do sprawy zawarcia umowy ze Związkiem lekarzy, zrobili kwestię polityczną (pakt udeu-chyenny), oburzili błotem wszystkich lekarzy.

kazali im się zapisać do partii komunistycznej

(patrz odczyt Rady Pol. Zw. Zaw.) słowem zmięszali z błotem.

Zle się dzieje za kulisami Kasy Chorych.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa - Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką - Mkp. 9.000.000 - zagraniczna - Mkp. 15.000.000
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów - szerokość szpalty redakc. w tekście - Złp. 0,40, zwyczajne - Złp. 0,16, drobne za wyraz - Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka
stosłego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe - 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca: Napoleon Sakowicz.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawsk.

83.

Posiedzenie Rady Miejskiej

z dnia 25 marca 1924 r.

Frekwencja p.p. radnych bardzo słaba. Po godzinie oczekiwania ledwo, ledwo skieła potrzebna większość. W ciągu posiedzenia nadszedł kilku „maruderów”.

Pierwsze punkty porządku obrad przeszły niespostrzeżenie wśród ogólnej ospałości, apatii i niezrozumienia.

Z ważniejszych uchwał pięciogodzinne posiedzenie podnieść należy:

1. Uchwalenie podatku gruntowego, jako dodatku do podatku państwowego. Z tego podatku 90 proc. idzie na cele miasta 10 proc. na samorząd Wojewódzki.

2. Godziny w handlu i przemyśle ustalono dla:

a) jadalni, restauracji i p. od godz. 8 rano do godz. 11 wieczorem.

b) przedsiębiorstw handlo-

wych od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz.

c) zakładów fryzjerskich od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz. Za przekroczenie tych przepisów grozi kara 3 miesięcy i 5.000 mk. (zwaloryzowanych z 1919 r.).

3) Taryfa za wodę wynosić będzie za miesiąc luty 1.300.000 mk. i marzec 1.200.000 mk. za marzec za 1 m³.

4) Prośbę komisji urzędniczych wzgl. kooperatywy budowlanej „Odrodzenie” o nabycie gruntów miejskich pod budowę wspólnego domu dla inteligencji pracującej, przeważnie urzędniczej, przyjęto zasadniczo przychylnie odesłano jednakże do Komisji.

celem szczegółowego rozpatrzenia na podstawie materiałów, których ma dostarczyć Magistrat.

Drobiazgi białostockie.

Odczyt mec. Al. Lednickiego zgromadził wczoraj w sali Rady Miejskiej sporo publiczności. Odczyt p. Lednickiego „Uznanie Sowietów, a Europa Zachodnia” przyjęło owacyjnie. Po odczycie u Ritza miał miejsce raut.

Włocisz „Zjednoczenia”. Dzień w niedzielę 23 bm. o godz. 1 ppół. w sali T-wa „Sokół” doroczne Walne Zebranie człon-

ków tego Stowarzyszenia, połączone z rocznicą pięcioletnią istnienia tej kooperatywy.

Organ pp. Lewita i d-ra Szadkowskiego. „Nowiny” numer ostatni wypełniły tytuł niecierpkościami w informacjach o zatargu lekarzy z komisarzem, że wprost nie spisać by tego na wołowej skórze. Lektura obliczona na niewybrednych czytelników.

Podziękowanie.

Składamy wyrazy najgłębszej wdzięczności W. Panu Dr. Konradowi Fiedorowiczowi, Naczelnemu Lekarzowi Szpitala Św. Rocha oraz Siostrze Pielęgniarkom za troskliwą opiekę i wyjątkową pieczołowitość, jaką otoczyli nieuleczalnie chorego

męża i ojca naszego, Augusta Rozyckiego, osiadając mu ostatnie chwile w ciężkich cierpieniach gasnącego żywota. Bóg zapłać, stokrotnie Bóg zapłać!

Zona, dzieci i siostra,

Irena Solska w Białymstoku.

Pojutrze, we wtorek, dnia 25 bm. na scenie teatru Palece'u wystąpi największa artystka Polki współczesnej, Irena Solska-Grosserowa.

Jak Polska długa i szeroka — znane jest to imię. Cenią ją zwłaszcza stolice, Warszawa, Lwów i Kraków, które od lat są świadkami niebywałych tryumfów tej wirtuozki sztuki dramatycznej.

Kim jest Irena Solska, świadczy najlepiej fakt, iż znany powieściopisarz i dramaturg, Jerzy Żuławski napisał dla niej sztukę p. t. Eros i Psyche. W sztuce tej, w roli tytułowej Psyche szczerozłoty talent Solskiej rozblęsnął w całym królewskim przepychu. Tysiące widzów, olśnionych grą arcy-

mistrzowską, korzystało się w wielbieniu przed tą fenomenalną kreacją.

W Białymstoku wystąpi Irena Solska w 3-aktowej komedji Nicodemiego p. t. Nauczycielka, Sztuka ta, ciesząca się zagranicą szerokim rozgłosem, została nabyta przez Solską z prawem wyłączności na Polskę

Ofiara.

Zamiast powinszowań p.p. Harbach w rocznicę dziesiąty bufetu na dworcu kolejowym za zachość i podtrzymywanie chrześcijańskich tytułów ofiary na Czerwony Krzyż Mkp. 20.000.000. A. Wegner.

„APOLLO”
Sienkiewicza 22.
DZIŚ
Po raz ostatni

TATJANA

Rzecz dzieje się w Rosji za czasów cara podczas wybuchu rewolucji w Rosji Bolszewickiej w Stolicy Europejskiej.

OLGA CZECHOWA

Musyka z motywów rosyjskich do nastroju filmu dostojnego.

Początek o g. 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵
Kasa od g. 6-ej.

ZARZĄD
Spółdzielni Urzędników Państwowych i Komunalnych w Białymstoku.
Zaprasza P. P. Udziałowców na
Doroczne Ogólne Zebranie

mające się odbyć w sali Sądu Pokoju (gmach Sądu Okręgowego) w dniu 6 kwietnia r. b. o godz. 5 p. p. w II terminie bez względu na ilość przybyłych członków z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór Przewodniczącego.
- Odczytanie protokołu ostatniego zebrania.
- Sprawozdanie z działalności za rok 1923.
- Wniosek Rady Nadzorczej o udzielenie absolutorium.
- Podział zysków.
- Sprawa nabycia nieruchomości.
- Prezesa na rok 1924.
- Uzupełnienie wyborów do Zarządu i Rady Nadz.
- Wniosek Zarządu o uzupełnienie § 80 statutu.
- Wolne wnioski.

Za Zarząd
Dr. Szadkowski
Prezes.

Sprzedaje się
SZAFKA mała
do ubrania, dowiedzieć się w Redakcji Dzienn. Białostockiego.

Potrzebna służąca
od zaraz
wiadomość w administracji Dziennika 2035

Teatr „PALACE”
Wtorek dnia 25 marca 1924 r.
NAUCZYCIELKA
w 3-aktowej sztuce Nicodemiego
Ireny Solskiej-Grosserowej
i K. Tatariewiczza
Początek o godz. 8⁴⁵ wiecz.
Bilety w kasie teatru

Bławatny i sukieny skład
J. Hoffman i Ska
Rynek Kościuszki, 8 tel. 422.
Poleca Sz. Publiczności
otrzymane sezonowe różne materiały
damskie i męskie
w wielkim wyborze.
Ceny dostępne!!!

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
WZNOWIŁ SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW NA RATY.
— Skład Sukna —
firm zagranicznych
Wisznia i Ochrymski
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

Kino MODERN
Królowa ekranu
POLA NEGRI
W jej pierwszym amerykańskim filmie
BELLA DONNA (ZATRUTY CZAR)
Dramat wschodni w 8 aktach z krainy miłości krwi i słonca
Bale, Testyny, haremy, Sporty, wyścigi, i tańce
UWAGA: W tym obrazie POLA NEGRI ukazują się w 50-ciu najmodniejszych toaletach
Kasa od godziny 5 po południu

Kino „Modern”
ANONS
Od jutra 24 marca
mówiący i śpiewający
— film —

Operetka
w 5-ciu aktach ze śpiewem i tańcami.
solo—duety,
chór—osób
powiększona orkiestra.
i JAZZ-BAND

słowa polskie —
artyści warsz. i krakowsk. teatrów.

Dr. Gurwicz
Specjalist. choroby skórne i weneryczne.
Leczenie bezbolesne.
Leczenie w domu.
Przyjmuje od godz. 11-14 i 17-19.
Białystok, ul. Kościuszki 12.